„SŁOWO BOŻE”

Dodatek do Nr. 21 „Prawdy.“

Ewangelia na piątą niedzielę po Wielkanocy.

Onego czasu rzekł Jezus do uczniów Swoich: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię Moje, da wam. Dotychczas o nic eście nie prosili w imię Moje. Proście, a weźmiecie, aby radość wasza była pełna. Tom wam powiadał przez przypowieści. Przychodzi godzina, gdy już nie przez przypowieści mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu oznajmię wam. W on dzień w imię Moje prosić będziecie. I nie mówię wam, iż Ja będę Ojca prosił za wami. Albowiem sam Ojciec miłuje was, żeście wy Mnie umiłowali i uwierzyliście, żem Ja od Boga wyszedł. Wyszedłem od Ojca, a przyszedłem na świat: zaś opuszczam świat, a idę do Ojca. Rzekli Mu uczniowie Jego: Oto teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz. Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a nie potrzebać, żeby Cię kto pytał. Dla tego wierzymy, żeś od Boga wyszedł.

Św. Jana rozdziale XVI, wiersz. 23—30.

Najmilsi! Omówiłem w nauce poprzedniej sąd ostateczny, czyli powszechny, na którym wszyscy ludzie będą sądzeni przez Zbawcę i Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Trzeba jednakże wiedzieć, że czeka nas jeszcze inny sąd zaraz po śmierci, a sąd ten nazywa się sądem szczegółowym albo też sądem pojedynczym. Otóż właśnie o tym sądzie będzie dzisiaj moja nauka, a odpowiem na trzy pytania: 1) Kiedy i gdzie odbywa się sąd szczegółowy? 2) Jak się ten sąd odbywa? 3) Jak się winniśmy przygotować na sąd szczegółowy?

Wiara nasza uczy najwyraźniej, że każdy człowiek zaraz po śmierci idzie na sąd Boga, a naukę tę stwierdza wielokrotnie Pismo św. Oto z ksiąg świętych takie, jako przykład, wyjmuję słowa: „Łacno jest przed Bogiem w dzień śmierci zapłacić każdemu wedle dróg jego..” Z tych więc słów widać, że człowiek zaraz w dniu śmierci otrzymuje za swe sprawy nagrodę lub karę — czyli że człowiek zaraz po śmierci przechodzi przez sąd Boży. A jeszcze wyraźniej mówi apostoł: „Postanowiono ludziom raz umrzeć a potem sąd.” Człowiek przeto musi umrzeć a później zaraz następuje sąd. A zaglądnąłem także w księgi pisane przez Ojców Kościoła i dowiedziałem się, że ta nauka jest bardzo dawna w Kościele św. Św. Grzegórz

Wielki wyraźnie pisze: „Po śmierci odbędzie się sąd, na którym przez wyrok Sędziego pochyleni będą ci, którzy teraz w pokorze ducha pochylić się nie chcą." A u św. Augustyna znalazłem znów takie słowa: „Zupełnie prawidłowo i zbawiennie postanowiono, aby dusze, gdy z ciała wychodzą, sądzone były jeszcze wprzódy, nim nastąpi on sąd, którym z wziętemi ciałami sądzone będą."

A gdzież się ten sąd szczegółowy odbywa? — zapytasz zapewne, drogi bracie. Oto tam, gdzie dusza spotka się z Bogiem, a ponieważ Bóg jest wszędzie, dusza przeto wyszedłszy z ciała, zaraz staje przed swym Sędzią i to tam, gdzie człowieka śmierć zastaje. Dusza nie potrzebuje odbywać dalekiej drogi, aby stanąć na miejscu sądu. Gdzie się od ciała odłącza, czy to na łożu, czy gdzieindziej, w domu czy na polu, na ziemi czy w wodzie, tam sądzoną zostaje. Może się często zdarzyć, że człowiek tam poddany będzie sądowi, gdzie spełniał dobre lub złe uczynki, bo go śmierć przy tych uczynkach często zastaje. Jednakże dla największej liczby ludzi dom mieszkalny i łoże bywa miejscem sądu, bo najwięcej ludzi na łożu umiera. Dlatego też wielu świętych, układając się do snu, ze drżeniem to czyniło; bo oni tak sobie mówili: to łoże, na którem spocząć mam, prawdopodobnie będzie miejscem, gdzie mię Pan sądzić będzie i gdzie do nieba lub do piekła skazanym zostanę. A teraz jeszcze zapytajmy się: jakże się sąd szczegółowy odbywać będzie? Otóż dusza zupełnie sama jedna, oddzielona od ciała i od wszystkiego, co na ziemi było jej własnością stanie przed Sędzią Bogiem. Strach ją przejmie, gdy się naraz ujrzy bez ciała, które po wiele lat było jej nieoddzielnym towarzyszem, a to tem więcej, gdy się przekona, że to ciało, które ona nad miarę pieściła, zamienia się w zgniliznę i staje się przedmiotem wstrętu. Oddzieloną też będzie od wszystkiego, co na ziemi posiadała, a także i z ludzi nikogo nie zobaczy. Chociażby miała bez liczby krewnych i wielu przyjaciół, chociażby setki ich otaczały łoże umierającego, to przecież przed trybunałem Sędziego Boga dusza tylko sama jedna stanie. Opuszczony człowiek przez ojca, przez matkę, przez syna, przez córkę, przez krewnych i przyjaciół, sam, zupełnie sam, musi odbyć ciężką drogę do wieczności i stanąć przed Sędzią Bogiem. Niejeden zapewne, kiedy się zobaczy opuszczonym, radby do otaczających zawołać, by mu towarzyszyli, by go nie opuszczali! Ale naprożno! nikt tego głosu nie usłyszy, nikt za nim nie pójdzie. Dusza musi przed Panem Jezusem stanąć, On będzie jej sędzią, bo mu Ojciec cały sąd zlecił — jak powiada Pismo św. Aż do czasu śmierci jest Pan Jezus dla duszy Bogiem miłości i Bogiem miłosierdzia.

Jako dobry Pasterz wychodzi On i woła z czułością kochającego serca: Pójdźcie do mnie, a ja was posilę. Kiedy jednak człowiek umrze, wszystko się odmienia.

Na obliczu Sędziego pokaże się powaga, a na chorągwi Jego w miejsce słowa łaska wypisana będzie: sprawiedliwość bez miłosierdzia. Nie będzie tam względu na osoby. Z każdego nieużytecznego słowa żądany będzie rachunek. Nie zabraknie tam ani woli ani mocy dla nagrodzenia i ukarania każdego, wedle jego zasługi. Gdy Józef w Egipcie dał się poznać braci swojej, rzekł do nich: Jam jest Józef, któregoście sprzedali. Gdy usłyszeli to słowo, taki przestrach zawładnął nimi, że stanęli, jak skamieniali, i ani jednego słowa wymówić nie mogli. Możecie więc stąd wnosić, jaki to przestrach opanuje grzeszną duszę, gdy ona naraz znajdzie się wobec potężnego Sędziego. Wejrzenie Jego, jak to zauważa św. Bazyli, będzie dla niej boleśniejsze, niż męki piekielne. O, pracujmy teraz nad tem, byśmy przez naśladowanie Pana Jezusa zasłużyli sobie na Jego miłość i łaskę, abyśmy kiedyś z ufnością przed Jego trybunałem ukazać się mogli. Skoro się dusza znajdzie przed Panem Jezusem, Sędzią Bogiem, zaraz rozpocznie się badanie. „I będzie onego czasu światło, mówi Pan, będę szperał Jeruzalem ze świecami." To dziwne światło, które wieczny Sędzia rzuci na duszę, sprawi to, że wszystkie jej postępki, najbardziej ukryte, jako i wszystkie tajemnice serca wystąpią przed nią, jak śród dnia jasnego, i w całej prawdzie się przedstawią. Na widok tych wszystkich niegodziwości jakiż dreszcz przejdzie grzeszną duszę, jaka zgryzota, jakie nią zawstydzenie zawładnie. Zapewne radaby ona była to z tego, to z owego usprawiedliwić się, ale ku temu słowa nie znajdzie, grzech sam jej usta zamknie, jak to mówi Psalmista: „Wszelka nieprawość zatka usta swoje". W jakże innym stanie znajdzie się dusza sprawiedliwa przed trybunałem Chrystusa! Szła ona zawsze drogami Jego, a chociaż niekiedy wskutek ułomności ludzkiej i dopuściła się jakiego błędu, to zaraz czyniła szczerą pokutę. Jezus Chrystus wszystkie jej umartwienia i cnoty ujawni. Przyjemne zdziwienie napełni ją, widząc wiele dobrego, o którem nie myślała nigdy, lub o którem zapomniała już dawno, lub też którego sobie za zasługę nie poczytała. Napełni ją to wielką radością, stokrotnie życie swe błogosławić będzie za to, iż ono dodało jej sposobności służenia Bogu.

Wreszcie Sędzia Bóg wyrok ogłosi. Jeżeli się dusza okaże być w stanie łaski i bez żadnej plamy grzechowej, to Jezus Chrystus z miłością niebieską odezwie się do niej: Pójdź, błogosławiona Ojca mojego, otrzymaj królestwo, któ-

re jest przygotowane od założenia świata. O jakże się dusza radować będzie, gdy taki wyrok z ust Pana Jezusa usłyszy! Niewysłowioną radością napełniona ze Zbawcą swoim i z świętymi wzniesie się ona do nieba. O któżby z całego serca nie życzył sobie tak szczęśliwego losu z oną duszą podzielić? A jeżeli dusza w stanie łaski z tego świata zeszła, ale miała na sobie jakieś małe przewinienia, albo za odpuszczone grzechy jeszcze zupełnie nie odpokutowała, to ją Sędzia Bóg do czyśćca przeznaczy z tem zastrzeżeniem, że ztamtąd nie wyjdzie, póki się nie wypłaci do ostatniego szelążka. Jeżeli znowu dusza jest w stanie grzechu przy zejściu ze świata, to czeka ją wyrok potępienia wiecznego. Z gniewem rzecze Pan do niej: Idź odemnie przeklęta w ogień wieczny, zgotowany dyabłu i aniołom jego. O, któż wypowie rozpacz, jaka zawładnie duszą, gdy usłyszy ten wyrok. Jakże ona będzie swe wykroczenia i zbrodnie przeklinać! Jakże będzie samej sobie złorzeczyć, że czasu nawiedzenia Pańskiego nie poznała i dla wszelkich łask niebieskich swe serce zamknęła!

Najmilsi! Jak też sąd dla nas wypadnie? Czy nas Bóg do nieba powoła, czy do czyśca przeznaczy, czy do piekła potępi? Jedno z trojga nas czeka i to może w niedługim czasie, boć życie nasze ciągle ku końcowi się nachyla, a po śmierci zaraz sąd następuje. Wszakże nikt z nas na potępienie iść nie chce; a z drugiej strony przygotowanie się na oną straszną godzinę, która ma stanowić o naszym wiecznym losie, od nas zależy. Ani jednego dnia nie puszczajmy bez żalu za nasze grzechy i rozmaitego rodzaju pokutą starajmy się je gładzić. Boga w dalszem życiu nigdy nie obrażajmy. Strzeżmy się nietylko ciężkich ale i mniejszych grzechów, korzystajmy z każdej sposobności do dobrego, i każdy dzień, jaki Pan Bóg do życia nam daje, uważajmy tak, jakoby on był już ostatnim naszego życia. Jeżeli tak będziemy się sądzili, to sądzeni nie będziemy. Jezus Chrystus, któremu z całą wiernością służymy, dzień sądu zmieni nam na dzień łaski i pełen pociechy wyrok nam wygłosi: „Dobrzeć sługo dobry i wierny, gdyżeś nad małem był wiernym, nad wieloma cię postanowię wnijdź do wesela Pana twego". Amen.

POZWALAMY DRUKOWAĆ
Z Konsystorza Ks. Biskupiego
† J. Kard. Puzyna.

Nakładem redakcyi „Prawdy" w Krakowie.
Czcionkami „Katolika", spółki wydaw. z ogr. odp. w Bytomiu.